

GRZEGORZ GÓRSKI

SĄD NAJWYŻSZY STANÓW ZJEDNOCZONYCH  
POD PREZESURĄ JOHNA MARSHALLA  
(1801-1835)

Orzeczenie wydane przez kierowany przez J. Marshalla Sąd Najwyższy w sprawie *Marbury v. Madison* praktyczne skutki dla amerykańskiej doktryny konstytucyjnej przynieść miało dopiero po dziesięcioleciach<sup>1</sup>. W momencie, gdy je wydawano w 1803 r., gorąca atmosfera konfrontacji politycznej federalistów i republikanów trochę już osłabła. Jednakże nie oznaczało to, że Jefferson i jego zwolennicy bez oporów przyjęli decyzję Sądu. Zresztą – choć nie było formalnych możliwości zakwestionowania tego orzeczenia – w praktyce większość ówczesnej elity politycznej nie do końca miała chyba świadomość konstytucyjno-prawnych konsekwencji tego rozstrzygnięcia. Było ono widziane zatem bardziej w kontekście bieżącej konfrontacji politycznej dwóch rywalizujących stronnictw niż jako kształtujący się fundament amerykańskiego konstytucjonalizmu.

Sąd Najwyższy ery J. Marshalla kojarzony jest, zwłaszcza w opiniach badaczy nieamerykańskich, głównie właśnie z tym orzeczeniem. Pamiętać wszakże należy, że bardzo dużo orzeczeń wydanych w tym okresie odegrało olbrzymią rolę w faktycznym kształtowaniu się ustroju tworzącego się państwa i społeczeństwa. Sąd, któremu Marshall przewodniczył przez tak długi czas, podejmował z tego punktu widzenia decyzje kluczowe, a osobista rola przewodniczącego była w nich podstawowa. Waga tych rozstrzygnięć

---

Dr hab. GRZEGORZ GÓRSKI, prof. nadzw. – kierownik Katedry Historii Państwa i Prawa KUL; adres do korespondencji: ul. Willowa 17, 87-100 Toruń.

<sup>1</sup> Szerzej zagadnienie to omawiam w tekście: *Sprawa Marbury v. Madison z 1803 r. a kształtowanie zasady sądownictwa konstytucyjnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 52(2000).

i niekwestionowany autorytet zdobyty przez Marshalla ugruntowały pozycję Sądu Najwyższego jako kluczowej instytucji amerykańskiego ustroju politycznego. Marshall stał się zatem nie tylko zwykłym strażnikiem obowiązującego porządku prawnego, ale też jednym z największych twórców prawa w historii.

Sylwetka Marshalla, nakreślona już ogólnie na innym miejscu<sup>2</sup>, wymaga jeszcze uzupełnienia przedstawieniem osób, z którymi przyszło mu przez tak długi okres współpracować.

### I. SĄD MARSHALLA

Sędzia John Marshall pozostawał przewodniczącym Sądu Najwyższego przez 34 lata i w tym czasie współpracował z 15 osobami, wchodzącymi – w różnych okresach – w skład trybunału.

Spośród pięciu sędziów wchodzących w skład Sądu w momencie jego nominacji trzech było nominatami G. Washingtona, dwóch zaś – podobnie jak on – nominatami J. Adamsa. Spośród pierwszej trójki w 1806 r. zmarł W. Paterson, w 1810 r. W. Cushing, w 1811 r. zaś S. Chase. Mianowany przez Adamsa A. Moore zrezygnował z funkcji w 1804 r., drugi zaś z nominatów tego prezydenta, B. Washington (bratanek pierwszego prezydenta), zmarł w 1829 r.

Prezydent Jefferson dokonał nominacji trzech sędziów. W 1804 r. nominację uzyskał W. Johnson i pozostawał w składzie ławy do swej śmierci w 1834 r. W 1806 r. mianowany został B. Livingston, a rok później T. Todd. I oni pozostawali w składzie Sądu do swej śmierci, odpowiednio w 1823 i 1826 r.

Kolejny prezydent, J. Madison, mianował dwóch członków Sądu. G. Duval objął stanowisko w 1811 r., a w roku śmierci Marshalla (1835) złożył rezygnację. Także w 1811 r. nominację otrzymał J. Story i pozostawał w składzie Sądu do 1845 r.

Prezydent J. Monroe mianował w 1823 r. S. Thompsona, który zmarł, pełniąc urząd, w 1843 r.

Prezydent J. Q. Adams mianował również jednego członka Sądu – R. Trimble w 1826 r. Ten umarł jednak już po dwóch latach.

---

<sup>2</sup> Piszę o tym we wspomnianym w poprzednim przypisie tekście.

Wreszcie prezydent A. Jackson (który dokonał łącznie pięciu nominacji) do Sądu Marshalla powołał J. McLeana (w 1829 r.; zmarł w 1861 r.), H. Baldwina (w 1830 r.; zmarł w 1844 r.) oraz J. M. Wayne'a (mianowany tuż przed śmiercią Marshalla w 1835 r.; zmarł w 1867 r.).

Najważniejszymi postaciami odgrywającymi kluczową rolę przy przewodniczącym byli z pewnością sędzia Joseph Story oraz sędzia Bushrod Washington. Bratanek pierwszego prezydenta, należący do tej samej formacji politycznej co przewodniczący, w ciągu prawie 30 lat wspólnego z Marshalllem zasiadania w ławie jedynie trzykrotnie (i to w sprawach nie największej wagi) nie zgadzał się z opiniami kolegi<sup>3</sup>. Z tego punktu widzenia był on najbardziej lojalnym współpracownikiem przewodniczącego. Natomiast sędzia Story stanowił bodaj najsilniejsze merytoryczne wsparcie dla Marshalla, dzieląc jego poglądy na większość rozpatrywanych spraw. W sporządzaniu szeregu kluczowych opinii właśnie Story odgrywał podstawową rolę. Fakt, iż choć formalnie był on nominatem prezydenta z przeciwnego Marshallowi obozu politycznego, a jednak podzielał jego poglądy na kształt unii i rolę Sądu Najwyższego, stanowił dla przewodniczącego wielkie wsparcie.

## II. MARSHALL I JEFFERSON

W zgodnej na ogół opinii historyków amerykańskich stosunek, jaki żywił Thomas Jefferson wobec Marshalla, był czymś więcej niż tylko polityczną niechęcią. Była to, najogólniej mówiąc, głęboka niechęć osobista wobec człowieka reprezentującego diametralnie odmienny punkt widzenia na zasadnicze kwestie ustrojowe młodej republiki. Jest to o tyle interesujące, że nawet dla swego największego ideowego przeciwnika, jakim był Hamilton, Jefferson żywił ukryty szacunek, wyrażający się w posiadaniu jego portretu w swoim gabinecie<sup>4</sup>. Wobec Marshalla przywódca republikanów nie przejawiał takich słabości. Spór Jeffersona z Marshalllem był w istocie kontynuacją sporu Jeffersona z Hamiltonem i w pewnym sensie stanowił treść życia politycznego Stanów Zjednoczonych na przełomie XVIII i XIX w. Spór ten obejmował wprawdzie bardzo wiele aspektów, ale w praktyce sprowadzał się do

---

<sup>3</sup> C. C u s h m a n, *The Supreme Court Justices*, Washington 1995, s. 54.

<sup>4</sup> Hamilton, skądinąd nie cierpiąc Jeffersona w momencie, gdy od niego zależało, czy urząd prezydenta w 1800 r. obejmie Jefferson czy Burr, nakazał swym politycznym kolegom ze stronnictwa federalistów głosować właśnie na Jeffersona.

kontrowersji wokół tego, czy Stany Zjednoczone jako federacja były państwem powołanym do życia przez poszczególne stany, zachowujące suwerenność – jak twierdzili republikanie, czy ustanowione zostały przez naród amerykański – jak twierdzili federaliści. Ci ostatni, choć ponieśli klęskę jako ugrupowanie polityczne, to ostatecznie zwyciężyli, nadając Unii pożądany przez siebie kształt. Największą rolę odegrał tu – powtórzmy to raz jeszcze – Marshall i kierowany przezeń Sąd Najwyższy. „Był to człowiek, który miał uratować wszystko, co było najlepszego z dziedzictwa federalistów i z dzieła życia Aleksandra Hamiltona w czasie «drugiej rewolucji amerykańskiej»”<sup>5</sup>.

Orzeczenie w sprawie *Marbury v. Madison*, choć pozornie zaspokajało bieżące interesy polityczne rządzącej formacji Jeffersona, nie wywołało w tym obozie radości. Mimo bowiem wspomnianego niedostrzegania w tym momencie wszelkich możliwych w przyszłości implikacji tej decyzji stawało się oczywiste, że Sąd Najwyższy aspiruje do roli aktywnego współuczestnika w procesie rządzenia państwem. Mimo iż wynikało to z zapisów Konstytucji, która z Sądu Najwyższego czyniła jeden z trzech równorzędnych elementów Rządu Federalnego, dla Jeffersona stan taki był po prostu niewyobrażalny. Przywódca republikanów reprezentował pogląd, iż w demokratycznym państwie tylko te organy, które mają legitymację wynikającą z woli obywateli wyrażonej w wyborach, mogą mieć rolę decydującą w państwie. Stąd niechęć do zdominowanego przez federalistów Sądu Najwyższego uzyskiwała jednocześnie głęboką sankcję ideową. W demokratycznym państwie było zatem nie do pomyślenia – w jego opinii – by kilka osób, do tego nie wybranych przez naród, mogło kwestionować decyzje reprezentacji narodowej. Uznawał on więc taki stan za próbę petryfikacji rządów arystokracji i oligarchii, które uznawał za największe zło.

Republikanie nie mieli jednak żadnych instrumentów, by w praktyce zmienić sytuację. Anulując zmiany w ustawie o sądownictwie federalnym<sup>6</sup>, uzyskali możliwość ograniczenia wpływów rywali politycznych w sądach dystryktowych i okręgowych. Aby jednak zmienić pozycję Sądu Najwyższego, musieliby bądź zmienić konstytucję, bądź wprowadzić regulacje ustawowe w nią godzące. Dla przeprowadzenia pierwszego rozwiązania republikanie

---

<sup>5</sup> Opinia, którą wyraził jak najbardziej zasadnie w swoim dziele P. Zaremba (*Historia Stanów Zjednoczonych*, Londyn 1968, s. 111). „Druga rewolucja amerykańska” to – wedle niego – okres rządów Jeffersona, charakteryzujący się daleko idącym pogłębieniem demokratycznego oblicza Stanów Zjednoczonych.

<sup>6</sup> Szerzej o tym piszę w przywoływanym w przyp. 1 tekście.

byli zbyt słabi i nie mieli szans na przeforsowanie swojej woli w odpowiedniej liczbie stanów. W drugiej sytuacji musieli natomiast narazić się na konfrontację z Sądem Najwyższym, godząc się na to, że ten sam będzie sędzią w swojej sprawie.

Mając jednak w swych rękach urząd prezydenta i przewagę w Senacie, mogli zgodnie z istniejącym prawem wprowadzać do składu Sądu Najwyższego swoich ludzi, przejmując nad nim kontrolę. Tu wszakże pojawił się kolejny kłopot. Stanowiska w Sądzie były w zasadzie dożywotnie i to w sposób fundamentalny ograniczało pole manewru republikanów. Jediną możliwością prawną w tej sytuacji pozostawała droga pozbawienia stanowiska sędziego, który popełnił przestępstwo, co w przypadku sędziów Sądu Najwyższego oznaczało konieczność uruchomienia procedury *impeachment*-u. I tę właśnie drogę w walce z Sądem Najwyższym Marshalla i federalistów postanowił wykorzystać Jefferson. Był przeświadczony, że w ten sposób osiągnie zakładany cel – przewagę swych zwolenników w Sądzie Najwyższym – ale także, co może ważniejsze, że doprowadzi do swego rodzaju pacyfikacji tej instytucji. Przeświadczenie to wzmocnione było takim stosunkiem sił (na korzyść republikanów) w obu izbach Kongresu, który pozwalał postawić w stan oskarżenia, a następnie skazać oskarżonego. Pozostaje pytaniem, dlaczego Jefferson nie zdecydował się przede wszystkim uderzyć w samego Marshalla. Być może liczył na to, że sukces uzyskany w pierwszym procesie skłoni innych członków ławy, w tym przewodniczącego, do rezygnacji. W każdym razie pozostawienie Marshalla niejako „na później”, okazało się błędem, ten bowiem wykorzystał swój autorytet do obrony zagrożonego kolegi.

Obiektem ataku Jeffersona stał się sędzia Samuel Chase. Błąd republikanów polegał na tym, iż będąc pewnymi ostatecznego rezultatu procesu, nie zadbali o to, by stworzyć solidne podstawy prawne aktu oskarżenia. Nie tylko nie kryli, ale wręcz podkreślali, że w istocie całe postępowanie ma cel polityczny. Chodziło o zdobycie w przyszłości, kosztem swych politycznych przeciwników, stanowisk w Sądzie Najwyższym<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> John Q. Adams, późniejszy prezydent USA, pisał do swego ojca, który dopiero co zakończył swoje urzędowanie: „Szturm na sędziego Chase’a był bez wątpienia próbą przygotowania drogi dla innych oskarżeń, które mogły doprowadzić do wymiecienia składu Sądu Najwyższego” (cyt. za: Ch. W a r r e n, *The Supreme Court in United States History*, vol. I, Boston 1922-1924, s. 294 n.).

Sam proces na przeciąg kilku pierwszych tygodni 1805 r. stał się swoistym spektaklem teatralnym dla rozleniwionych brakiem innych atrakcji mieszkańców stołecznego od niedawna Waszyngtonu<sup>8</sup>. Nie skrywane ataki na niezawisłość sędziowską, choć były może atrakcyjne dla przeciętnych obserwatorów widowiska, w rzeczywistości bardzo ułatwiły Marshallowi i Chase'owi obronę, i to zwłaszcza wśród tych, którzy mieli w sprawie podejmować rozstrzygnięcie. Ich argumentacja, że to właśnie niezawisli sędziowie pozostają najlepszymi gwarantami poszanowania wolności, własności i prawa, trafiła do przekonania części republikanów i Senat, przy ich wsparciu i ku przerażeniu prezydenta i jego otoczenia, odrzucił oskarżenie, uniewinniając Chase'a.

Ta klęska przypięczętowała w istocie stabilizację pozycji Sądu Najwyższego. W gruncie rzeczy, mimo wielu różnych zawirowań, dopiero po ponad stu latach podobnego zamachu na pozycję tego ciała będzie usiłował dokonać F. D. Roosevelt. Od tej zatem pory kontrowersje pomiędzy obydwooma stronnictwami znajdowały raczej wyraz w ostrej publicystyce i w politycznych konfrontacjach wyborczych. Był to fundamentalny sukces Marshalla i jego kolegów. Natomiast odejście Jeffersona z urzędu w 1808 r. i osłabienie wpływów jego partii pozwoliły nie tylko na spokojniejsze działanie, ale i na podjęcie decyzji w kolejnych, kluczowych dla Unii sprawach, a tym samym na ugruntowanie pozycji Sądu Najwyższego.

### III. WŁADZA FEDERALNA I STANY

Wydaje się, że o wiele ważniejsze niż orzeczenie w sprawie *Marbury v. Madison*, bo bieżące skutki dla ukształtowania się ustroju konstytucyjnego Stanów Zjednoczonych, miały decyzje Sądu Najwyższego dotyczące rozstrzygnięcia charakteru relacji pomiędzy Unią i stanami. Często można spotkać się nawet z opinią, że kontrolna funkcja Sądu Najwyższego nad ustawodawstwem

---

<sup>8</sup> O scenerii, w jakiej odbywał się proces, interesująco pisze B. Schwartz (*A History of the Supreme Court*, New York–Oxford 1993, s. 56 n.).

stanowym stała się jednym z fundamentów skutecznie przeprowadzonego procesu budowy nowej państwowości<sup>9</sup>.

Punktem wyjścia ugruntowania takiego uprawnienia Sądu stało się orzeczenie w sprawie *Fletcher v. Peck* z 1810 r.<sup>10</sup> W opinii w tej sprawie, stwierdzając, że prawo stanu Georgia naruszyło Konstytucję federalną, Marshall z wielkim przeświadczeniem wskazywał na fakt, iż żaden stan nie może być uznawany za suwerenny w takim stopniu, który wykluczałby prawo kontroli nad nim ze strony Unii. Ponieważ stany są członkami tejże Unii, a Unia oznacza supremację Konstytucji, którą wszystkie stany przyjęły, to tym samym przyjąć należy, iż Konstytucja ta zawiera określone ograniczenia dla władz stanowych i te nie mogą ich przekraczać<sup>11</sup>.

Jednakże, by zasada nadzoru nad legislacją stanową miała charakter wyczerpujący, konieczne było jej uzupełnienie przez rozstrzygnięcie charakteru relacji pomiędzy sądownictwem federalnym a sądownictwem stanowym, a ściślej okoliczności, w których Sąd Najwyższy mógł wkraczać z uprawnieniami nadzorczymi nad orzecznictwem sądów stanowych. I w tym wypadku Marshall stał na stanowisku, iż jeśli Unia nie ma być fikcją, to Sądowi Najwyższemu muszą przysługiwać w tym zakresie istotne kompetencje. W szczególności chodziło tu o to, by harmonizować orzeczenia trybunałów stanowych z Konstytucją oraz prawami i traktatami Stanów Zjednoczonych. W 1816 r. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w sprawie *Martin v. Hunter's Lessee*<sup>12</sup>, która była przedmiotem swego rodzaju konfrontacji z Sądem Najwyższym Wirginii. Ten nie chciał uwzględnić w swym orzeczeniu we wskazanym wyżej sporze mającego zastosowanie wcześniejszego rozstrzygnięcia, opierającego się na podpisanych przez Stany Zjednoczone traktatach międzynarodowych. Sąd Wirginii stał jednak na stanowisku, że od jego orzeczenia w tym sporze nie przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego Unii.

Opinię Sądu Najwyższego w tej sprawie oficjalnie firmował sędzia Story, Marshall bowiem jako związany z Wirginią nie chciał, by jego stanowisko było znane. Nie ulega jednak wątpliwości, że opinia prezentowana przez

---

<sup>9</sup> Sędzia O. W. Holmes (*Collected Legal Papers*, New York 1920, s. 295 n.) uważał, że o ile niemożność stwierdzenia nieważności aktów Kongresu nie musiałaby skutkować koniecznością upadku Unii, to z całą pewnością takie skutki miałyby niemożność nadzorowania ustawodawstwa stanowego.

<sup>10</sup> 6 Cranch 87 (U.S. 1810).

<sup>11</sup> 6 Cranch 136 (U.S. 1810).

<sup>12</sup> 1 Wheat. 304 (U.S. 1816).

Story'ego była w decydującym zakresie przygotowana przez przewodniczącego Sądu<sup>13</sup>. Potwierdzał w tym stanowisku pogląd o przysługujących w takich sytuacjach uprawnieniach Sądu Najwyższego do rozpatrywania apelacji od orzeczeń trybunałów stanowych.

Kilka lat później, w 1821 r., stanowisko to potwierdzone zostało już wyraźnie przez samego Marshalla w orzeczeniu w sprawie *Cohens v. Virginia*. Problem będący przedmiotem rozstrzygnięcia dotyczył oskarżenia przed sądem Wirginii sprzedawców biletów loterii, która została autoryzowana odpowiednim aktem Kongresu. Prawo Wirginii, jak argumentowali oskarżeni, choć zakazywało sprzedaży takich biletów, to stawało się nieważne od momentu, gdy stało w konflikcie z prawem federalnym. Jednakże Sąd Wirginii nie podzielił tego stanowiska, a następnie ponownie zakwestionował jurysdykcję apelacyjną Sądu Najwyższego w tej sprawie. I tym razem Marshall, wbrew stanowisku swych krajan, podkreślał z całym przekonaniem, że stany nie są niepodległymi państwami, że przeciwnie – są członkami Unii stworzonej przez naród amerykański, który wolą wyrażoną w swoim akcie konstytucyjnym ustanowił wspólne władze rządowe. Władze te, w określonym w Konstytucji zakresie, pozostają ponad stanami, a w tym kontekście władza apelacyjna Sądu Najwyższego nad orzeczeniami trybunałów stanowych, które mogłyby neglizować przepisy tejże Konstytucji lub prawa Stanów Zjednoczonych, należy do istoty istniejącego ustroju federalnego. Ze szczególną mocą podkreślał też Marshall, że „lud amerykański jest wspólnym, zjednoczonym i niepodzielnym narodem”<sup>14</sup>.

Niewątpliwie wyłożona w tej opinii zasada nadzoru nad orzecznictwem sądów stanowych niezgodnym z prawem federalnym stała się nie tylko jednym z fundamentów pozycji samego przewodniczącego czy Sądu Najwyższego, ale przede wszystkim utwierdzała Unię wobec stanów. Można uznać, że tym samym czynił Marshall zasadę nadzoru sądowego (*judicial review*) instytucją kompletną z punktu widzenia zabezpieczenia przed jakimikolwiek naruszeniami Konstytucji i wydanych na jej podstawie praw federalnych. Zasada ta stawała się zatem akceptowaną częścią prawa konstytucyjnego, a Sąd Najwyższy zajmował pozycję organu mającego ostatnie słowo w przedmiocie poszanowania federalnego porządku prawnego.

---

<sup>13</sup> A. J. Beveridge, *The Life of John Marshall*, vol. IV, Boston 1916-1919, s. 164.

<sup>14</sup> Tamże, s. 343.

## IV. ZAKRES WŁADZY FEDERALNEJ

Z zarysowanym wyżej problemem wiązała się również bardzo ściśle kwestia precyzyjnego określenia zakresu kompetencji Unii. Wiązało się to oczywiście z odpowiedzią na pytanie, jak daleko sięgać miała władza federacji w tych dziedzinach, w których Konstytucja otwierała przestrzeń do różnorodnych interpretacji. Chodziło tu o rozumienie pojęcia klauzuli kompetencji „koniecznych i należnych” (*necessary and proper clause*). Sposób rozstrzygnięcia tej kwestii miał mieć bodaj najdalej idące konsekwencje dla późniejszej ewolucji pozycji władz federalnych.

Marshall należał do tej części twórców Konstytucji, którzy chcieli widzieć w jej postanowieniach narzędzie zapobieżenia podobnemu ubezwłasnowolnieniu władz federalnych, jakie było efektem postanowień Artykułów Konfederacji. Tamto doświadczenie pokazywało, że dla rozwijającego się państwa i narodu zagadnienie efektywnego rządu było kwestią o znaczeniu zupełnie zasadniczym. Argumentacja ta wydawała się skądinąd logiczna, skoro akt przyjęty w 1787 r. był reakcją na wadliwe funkcjonowanie konfederacji amerykańskiej pod rządami Konstytucji z 1781 r. Ale nie było to stanowisko podzielane powszechnie, a już zwłaszcza przez władze stanowe, które uważnie obserwowały poczynania władz federalnych.

W świetle powyższych zamierzeń dla Marshalla wspomniana zasada nadzoru sądowego stanowiła nie tyle cel sam w sobie, ile jedno z najważniejszych narzędzi służących realizacji hamiltonowskiej wizji Unii. Dla interesującego nas problemu kluczowe znaczenie miało rozstrzygnięcie w sprawie *McCulloch v. Maryland*, które Sąd Najwyższy przyjął w 1819 r. To w opinii towarzyszącej temu rozstrzygnięciu zapisana została po raz pierwszy w sposób tak wyraźny i tak jasny tzw. zasada kompetencji domniemanych (*implied powers*), która stać się miała w przyszłości podstawą stopniowego rozbudowywania kompetencji władz federalnych – najpierw w sferze stanowienia prawa przez Kongres, a z czasem także w systematycznej rozbudowie kompetencji prezydenta.

Dla rozstrzygnięcia tej sprawy właśnie sposób rozumienia wspomnianej klauzuli miał znaczenie fundamentalne. Spór o to rozumienie toczyli z całą intensywnością Hamilton z Jeffersonem w okresie, gdy przedmiotem kontrowersji było powstanie Banku Stanów Zjednoczonych. Ponieważ sprawa *McCulloch v. Maryland* miała za przedmiot problem będący konsekwencją utworzenia tegoż Banku, to Marshall wprost korzystał w opinii z argumentów wyłożonych wcześniej przez swego wielkiego przyjaciela – Hamiltona.

Problem, który stanowił przedmiot pozwu, był konsekwencją faktu nałożenia przez władze stanu Maryland podatku na oddział banku federalnego w Baltimore. Decyzja ta zapadła pod presją banków lokalnych płacących podatki, a przez to będących w gorszej sytuacji niż nie płacący ich oddział Banku Stanów Zjednoczonych. Kiedy jednak urzędnik banku federalnego Mc Culloch odmówił zapłacenia tego podatku, wniesiony został przeciw niemu pozew do sądu stanowego, a ten przychylił się do niego i zasądził zapłatę na rzecz stanu Maryland. Wtedy jednak rząd federalny zaskarżył orzeczenie do Sądu Najwyższego, obawiając się, że zachęczone wzorem Maryland inne stany pójdą w jego ślady, a to byłoby groźne już nie tylko dla pozycji banku, ale przede wszystkim dla autorytetu Unii.

Marshall wykorzystał jednak sytuację do znacznie bardziej zasadniczego podkreślenia swojego sposobu widzenia problemu. Bezpośrednio zatem cytował on znane, i w swoim czasie kontrowersyjne, fragmenty tzw. opinii bankowej Hamiltona. Wskazywał, że skoro uznano, iż powstanie banku federalnego miało pomóc rządowi w wykonywaniu jego zadań, to tym samym należało domniemywać, że rządowi przysługują uprawnienia do powołania takiej instytucji. Legitymacją był tu zatem cel przedsięwzięcia i w tym sensie, jak wskazywał Marshall, wspomniana klauzula konstytucyjna stanowiła wystarczające upoważnienie dla Kongresu. Jednocześnie Marshall w sposób zdecydowany rozprawiał się z takim rozumieniem klauzuli kompetencji koniecznych, które chciałoby widzieć w niej jedynie fragment kompetencji wyraźnie wyszczególnionych w Konstytucji. Nie bez racji podkreślał, iż gdyby tak miało być w rzeczywistości, to nie byłoby żadnej potrzeby, by taki zapis w Konstytucji się znalazł. Skoro zaś się znalazł, to po to, by wskazać na inne uprawnienia w takim zakresie, w jakim uzasadnione to było potrzebami narodu i Unii. Oceniając decyzję sądu stanu Maryland, podkreślał jednocześnie, iż gdyby stanowisko zaprezentowane przezeń w sprawie Mc Cullocha miało być utrzymane, oznaczałoby to w praktyce „zniszczenie Konstytucji” poprzez zgodę na podporządkowanie podmiotów powołanych przez Unię poszczególnym stanom<sup>15</sup>. Wskazywał też Marshall, że rząd federalny (rozumiany przezeń łącznie jako legislatura, egzekutywa i sąd) ma supremację w swojej sferze działania i ta supremacja wyklucza prawo stanów do nakładania podatków na podmioty federalne, jak również jakiegokolwiek prawo kontroli rządu lub jego agend.

---

<sup>15</sup> *John Marshall's Defense of Mc Culloch v. Maryland*, New York 1969, s. 93, 99.

Uzupełnieniem powyższych rozważań były orzeczenie i opinia w sprawie *Gibbons v. Ogden* (omawianej szerzej na dalszym miejscu), rozstrzygniętej w 1824 r.<sup>16</sup> Problem, jaki tu m.in. rozstrzygano, dotyczył prawa ustanowionego przez stan Nowy Jork, mocą którego statki pływające na wodach tego stanu musiały mieć licencję stanową niezależnie od posiadania licencji wydanej przez władze federalne. Marshall wskazywał, że wydane przez władze nowojorskie prawo weszło w kolizję z prawem federalnym, w praktyce godząc w uprawnienia obywateli uzyskane na mocy przepisów federalnych. Podkreślał, że we wskazanym zakresie, który Konstytucja zastrzegła Unii, prawo stanowe musi być zgodne z prawem federalnym, mającym z natury supremację nad regulacjami poszczególnych stanów<sup>17</sup>.

Powyższe ustalenia odegrać miały w przyszłości olbrzymią rolę. Jakkolwiek ostatecznie problem relacji pomiędzy Unią a stanami, zakres władzy federacji i stopień jej supremacji nad władzami stanowymi zostaną ostatecznie ustalone w tragicznych okolicznościach związanych z przebiegiem i następstwami tzw. wojny secesyjnej, to podstawą owego uregulowania będą omówione rozstrzygnięcia Marshalla. Warto tu jeszcze podkreślić, że wskazana wcześniej koncepcja kompetencji domniemanych (*implied powers*) odnosiła się do władz federacji rozumianych jako rząd składający się z trzech części. W szczególności wszakże konkretny zakres tych uprawnień wynikać miał z prawotwórczej działalności Kongresu. Po upływie dziesięcioleci rozumienie to jednak się zmieni. W XX w. kilku prezydentów utworzy na kanwie koncepcji Marshalla podstawę coraz szerzej pojmowanych kompetencji amerykańskiej egzekutywy. To rozumienie, nie mające wiele wspólnego z oryginalnymi poglądami przewodniczącego Sądu, stanie się jednak istotną częścią doktryny konstytucyjnej.

## V. KSZTAŁTOWANIE PODSTAW USTROJU GOSPODARCZEGO

Sąd pod kierunkiem Marshalla odegrał także pionierską rolę w ukształtowaniu fundamentu amerykańskiego ustroju gospodarczego i nadaniu procesom ekonomicznym w młodej republice impetu, który stał się podstawą swojej eksplozji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Kluczową w tym ob-

---

<sup>16</sup> 9 Wheat. 1 (U.S. 1824).

<sup>17</sup> 9 Wheat. 210-211 (U.S. 1824).

szarze decyzją było rozstrzygnięcie we wspomnianej już sprawie *Gibbons v. Ogden*.

Problem poddania relacji handlowych pomiędzy stanami wspólnym regulacjom federalnym był jednym z najważniejszych czynników decydujących o powodzeniu zamierzeń federalistów podczas rozstrzygających debat konstytucyjnych w 1787 r. Jednakże w trakcie ówczesnych debat koncentrowano się przede wszystkim na takich rozwiązaniach, które miały powstrzymać wzajemne restrykcje handlowe stanów pomiędzy sobą. Nie zajmowano się natomiast problemem rozstrzygnięcia roli rządu federalnego w kształtowaniu nowych warunków określających relacje gospodarcze pomiędzy stanami oraz relacje federacji z podmiotami zewnętrznymi. Właśnie we wspomnianym rozstrzygnięciu Marshall zarysował takie uprawnienia rządu federalnego, które pozwoliły z czasem na tworzenie potężnych instrumentów regulacyjnych spoczywających w jego rękach.

W sprawie *Gibbons v. Ogden* problem dotyczył wykorzystania nowego ówczesnie rozwiązania technicznego w żegludze – parostatku. Jego twórca R. Fulton oraz amerykański minister w Paryżu R. Livingston zaprezentowali wynalazek podczas wystawy w Paryżu w 1803 r., zabezpieczając wcześniej w legislaturze nowojorskiej wyłączność na żeglugę parową na wodach stanowych. Na podstawie tego monopolu udzielili oni licencji na wykorzystanie nowego rodzaju statku A. Ogdenowi. Tymczasem T. Gibbons, były wspólnik Ogdena, rozpoczął obsługę połączenia promowego między Nowym Jorkiem i New Jersey, wykorzystując również wynalazek Fultona, do czego nie miał stosownych uprawnień. Gibbons nie miał też zezwolenia władz nowojorskich na obsługę tej linii, ale posiadał licencję żeglugową (ogólną) wydaną przez władze federalne i podjął rywalizację z Ogdenem. Wobec powyższego Ogden zażądał przed sądem nowojorskim zakazania nielegalnych – jego zdaniem – przewozów Gibbonsowi i uzyskał satysfakcjonujące rozstrzygnięcie. W odpowiedzi Gibbons zaskarżył niekorzystne orzeczenie do Sądu Najwyższego. Choć uzyskał on ostatecznie korzystne dla siebie rozstrzygnięcie w 1824 r., to wieloletni spór doprowadził obu rywali niemal do upadku.

Natomiast Marshall ponownie wykorzystał ten problem do ukształtowania precedensu dającego szeroką władzę Kongresowi. Działo się to w momencie bardzo ważnym, dwa lata bowiem wcześniej prezydent Monroe złożył *veto* do tzw. *Cumberland Road Act*. Ustawa Kongresu regulowała kwestie związane z budową dróg federalnych wiodących na Zachód, co wiązało się ściśle z ekspansją ekonomiczną na bezkresne obszary interioru. Monroe, zwolennik koncepcji antyfederalnych, zablokował regulację, stojąc na stanowisku, że

przedsięwzięcia takie winny być podejmowane i prowadzone przez poszczególne stany. Zaniepokojony argumentacją prezydenta Marshall postanowił we wspomnianej sprawie zakwestionować zaprezentowane przez niego rozumowanie. Uczynił on to na podstawie tzw. klauzuli handlowej (*commerce clause*), zapisanej w Konstytucji<sup>18</sup>, na mocy której Kongres mógł podejmować działania związane z koniecznością „regulowania handlu”. W swej opinii Marshall podkreślał, że użyte w Konstytucji pojęcie handlu odnosiło się nie tyle do klasycznej działalności handlowej, ile do wszystkich relacji ekonomicznych i obejmowało wszelkie przedsięwzięcia gospodarcze. Natomiast pojęcie regulacji uznawał za uprawnienie Kongresu do tworzenia prawnych ram dla tak pojętego „handlu”. „Ta władza, podobnie jak wszystkie inne usankcjonowane w Kongresie, jest kompletna i może być urzeczywistniana w najszerszym stopniu”<sup>19</sup>. Tak zatem uznawał Marshall szerokie kompetencje Kongresu do wkraczania swym ustawodawstwem w dziedzinę regulowania podstaw życia gospodarczego. W warunkach żywiołowej ekspansji ekonomicznej dynamicznego narodu chodziło o to, by stworzyć podstawy do elastycznego reagowania na pojawiające się nowe wyzwania i potrzeby.

Uzupełnieniem powyższej reguły stało się danie konstytucyjnych podstaw zapewnienia nienaruszalności i ochrony własności prywatnej. Marshall rozumiał prawo własności jako „prawo, które każdy człowiek ma do nabywania własności, do dysponowania nią zgodnie z własnym osądem [...] Te prawa nie są nadawane przez społeczeństwo, ale są weń wnoszone”<sup>20</sup>. Owo rozumienie zgodne było z podejściem prawnonaturalnym i Marshall w takim ujęciu widział gwarancję zapewniającą wolność od wpływów rządu. Pisał: „Sądzę, że wpływ legislatury na zarządzanie naszymi sprawami prywatnymi [...], które powinny pozostawać podporządkowane indywidualnemu kierownictwu, jest równie zły, jak i lekkomyślny. Zawsze tak sądziłem i nadal tak sądzę”<sup>21</sup>. Twierdzeniu temu dał wyraz w decyzjach kierowanego przez siebie Sądu. Warto tu nadmienić, że konstrukcja przyjęta przez Marshalla różniła się od ujęcia w systemie *common law* w Anglii. W USA podkreślano ten aspekt pojęcia prawa własności, który pozwalał czynić z niego narzędzie do ekspansji gospodarczej, podczas gdy w Anglii, podobnie jak w konty-

---

<sup>18</sup> „Congress shall have Power [...] to regulate Commerce with foreign Nations, and among several States, and with Indian Tribes” – art. I, sekcja 8 *Konstytucji*.

<sup>19</sup> 9 Wheat. 196 (U.S. 1824).

<sup>20</sup> Opinia wygłoszona w sprawie *Ogden v. Saunders*, 12 Wheat. 213, 346 (U.S. 1827).

<sup>21</sup> B e v e r i d g e, dz. cyt., s. 479.

mentalnej Europie, miało ono charakter bardziej defensywny, skoncentrowany na ochronie istniejącego stanu rzeczy. Sądy amerykańskie starały się zatem w swym orzecznictwie odchodzić od różnych sztywnych ograniczeń, będących pozostałością precedensów angielskich, i stworzyły w początkach XIX w. pojęcie niemal nieograniczonej własności nieruchomości, przysługującej wolnemu właścicielowi. W ślad za wolnym i nieograniczonym obrotem ziemią rozciągnięto powyższą zasadę na inne rzeczy i prawa, co otworzyło drogę do wspomnianej ekspansji.

Wydatnym wzmocnieniem tej ekspansji stał się rozwój oryginalnego, amerykańskiego prawa korporacji. Jest to szczególnie widoczne nie tylko na tle systemu angielskiego, ale zwłaszcza na tle wrogiemu w istocie różnym formom korporacyjnym ówczesnego napoleońskiego prawa prywatnego. W prawie angielskim koncentrowano się przede wszystkim na określaniu ram działalności korporacji niebiznesowych, natomiast w prawie amerykańskim od początku skupiono się na korporacjach biznesowych. Właśnie orzecznictwo sądowe w okresie prezesury Marshalla ujawniło stałą tendencję „decyzji sądowych czasów nowożytnych [...] w kierunku uczynienia z korporacji takich samych podmiotów, jakimi są normalni ludzie”<sup>22</sup>. Jakkolwiek zatem jeden z najsłynniejszych prawników angielskich Coke (którego dzieła miały wielki wpływ na sędziów amerykańskich) twierdził, że korporacje „nie mają duszy”<sup>23</sup>, to sądy nadawały im osobowość prawną swymi decyzjami. Jak stwierdzano, korporacje to byty „niewidoczne, nieuchwytnie i istniejące jedynie w rozważaniach prawnych”<sup>24</sup>.

Dla ekspansji korporacji biznesowych kluczowe było rozstrzygnięcie w sprawie *Dartmouth College v. Woodward* z 1819 r. Marshall uznał wtedy, iż korporacja ma konstytucyjnie gwarantowane prawo do zawierania kontraktów oraz ich prawnej ochrony. O ile przed tym orzeczeniem liczba korporacji w kraju nie była zbyt wielka, o tyle przesądzenie na tym szczeblu, iż są one traktowane przez sądy jak normalne podmioty, spowodowało eksplozję ich tworzenia. Szczególną rolę odegrać miały już wkrótce korporacje podejmujące olbrzymie inwestycje komunikacyjne (rozwój kolei żelaznych) i właśnie ich działalność spotkała się z wielkim zrozumieniem Marshalla, widzącego w tym procesie realizację wizji ojców założycieli.

---

<sup>22</sup> M. D o d d, *American Business Corporations until 1860*, Boston 1954, s. 13.

<sup>23</sup> Opinia wyrażona w *Sutton's Hospital Case*, 10 Co. Rep. La, 23 a, 32 b, London 1612.

<sup>24</sup> *Dartmouth College v. Woodward*, 4 Wheat. 636 (U.S. 1819).

Rozwojowi korporacji służyło również ustalenie zasad reprezentowania korporacji przy wykonywaniu określonych czynności prawnych. Problem dotyczył tego, czy reprezentanci korporacji muszą legitymować się do takich czynności każdorazowo pisemnymi upoważnieniami, czy przyjmować się będzie domniemanie ich reprezentatywności. Choć sam Marshall w orzeczeniu w sądzie okręgowym stał na stanowisku bardziej restrykcyjnym, wymagającym formy pisemnej, o tyle Sąd Najwyższy (w istocie wbrew jego stanowisku) przyjął formę mniej rygorystyczną.

Z perspektywy czasu rozstrzygnięcia powyższe (i wiele innych) nie wydają się specjalnie przełomowe. Rzecz by można, że przyjmowane są dzisiaj jako oczywiste, ale pamiętać trzeba, iż ówczesnie miały one charakter bezprecedensowy. Wbrew pozorom zmiany dokonane regulacjami napoleońskimi nie wywarły tak głębokiego wpływu w krótszej perspektywie czasowej i dopiero około połowy XIX w. Europa kontynentalna zaczęła powoli dynamizować swoją ekonomikę. W tym czasie Stany Zjednoczone i Anglia były już na drodze bezprecedensowego rozwoju gospodarczego, a prawo kształtowane przez sędziów ułatwiało te procesy w sposób znakomity<sup>25</sup>.

\*

Wskazane wyżej fragmenty arcybogatej działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego pod długoletnią prezesurą Johna Marshalla stanowią ledwie ogólną ilustrację ich dorobku. J. Marshall stał się w istocie właściwym twórcą Stanów Zjednoczonych jako państwa federalnego, w którym szeroko pojęty rząd federalny odgrywa istotną rolę. To on również ugruntował pojęcie narodu amerykańskiego jako suwerena Stanów Zjednoczonych. Mimo późniejszych tragedii wojny secesyjnej dorobek Marshalla okazał się na tyle trwały, że przetrwał ten najtrudniejszy okres w dziejach państwa, a później stał się inspiracją i podstawą do budowania wiodącej roli Stanów Zjednoczonych w świecie. Do dorobku Marshalla nawiązuje do dziś jako do najważniejszego źródła jurysprudenca amerykańska, a on sam uchodzi nie tylko za najwybitniejszego prawnika w dziejach tego państwa. Z całą pewnością zajmuje

---

<sup>25</sup> Wskazuję na to w moim tekście: „*Common law*” w epoce wielkich kodyfikacji prawa. *Przyczynek do roli i miejsca kodyfikacji w dziejach dziewiętnastowiecznej Europy i Ameryki Północnej*, „Prawo – Administracja – Kościół”, 2001, nr 5.

on poczesne miejsce wśród największych twórców prawa w dziejach świata, choć paradoksalnie nigdy nie działał jako klasyczny twórca prawa (legislator czy kodyfikator).

THE HIGH COURT OF THE UNITED STATES  
CHAired BY JOHN MARSHALL  
(1801-1835)

S u m m a r y

The High Court in J. Marshall's time is associated, especially by non-American historians, mainly with its resolution of 1803 as regards *Marbury v. Madison* case. One should remember, however, that a great deal of resolutions from that period had played an enormous role in the actual formation of the political system of the state and society in the process of establishment. The Court chaired by Marshall for such a long time made key decisions, and the personal role of the chairman played a principal role. The significance of those resolutions and the unquestioned authority of Marshall had solidified the position of the High Court as a key institution of the American political system. Marshall became not only an ordinary guardian of the binding legal order, but also one of the greatest founders of law in history.

The quoted parts of the extremely rich activity of the High Court as regards its jurisdiction show a general illustration of J. Marshall's output. In fact, he became the actual founder of the United States as a federal state, in which a broadly-understood federal government plays an essential role. It has also grounded the concept of the American nation as a sovereign of the United States. Despite later tragedies of the Civil War, Marshall's output turned out to be so permanent that it survived the most difficult period in the history of the state, and then it became an inspiration and foundation for the leading role of the United States in the world. Marshall's output is referred to by American jurisprudence today as its most important source, and Marshall himself is regarded as the most prominent lawyer in American history. Most certainly, he occupies an eminent place among the greatest founders of law in the history of the world, although, paradoxically speaking, he never worked as a classical founder of law (legislator or codifier).

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** Sąd Najwyższy USA, Konstytucja USA, John Marshall.

**Key words:** the Highest Court of the USA, the Constitution of the USA, John Marshall.